

Pan Tomasz znajduje okulistę, który mówi, że może spróbować podzielać magię na oczy dziewczynki. Następnego dnia Tomasz mówi matce dziewczynki, że ktoś może wyleczyć ociemniałość jej córki. Ona mu jednak nie wierzy, ale idzie z nim do okulisty. Dziewczynka sama zostaje z lekarzem i magia zaczyna działać. Gdy wychodzą od okulisty on mówi, żeby wszyscy wrócili do domu, a dziewczynka poszła spać. Następnego dnia córka budzi się i może już widzieć. Matka zaczyna płakać z radości i obydwie idą na dwór posłuchać jak pięknie gra katarzyniarz. Pan Tomasz po przebudzeniu się widzi dziewczynkę i matkę nadwerze dworze i od razu do nich biegnie. Matka krzyczy do niego:

"Dziękuję! Dziękuję! Dzięki tobie moja kochana córeczka już widzi!"

"Zrobię wszystko, żeby ona była szczęśliwa." - powiedział Tomasz.

"Kocham ciebie!" - krzyczy dziewczynka.

"Będiesz moim tatą?" - pyta.

"Haha, oczywiście." - śmieje się Pan Tomasz.

"Będziemy jedną szczęśliwą rodziną." - powiedziała matka.

I tak kończy się historia o słynnej katarzynce, a nasi bohaterowie zostali rodziną i od tej pory codziennie tańczyli przy muzyce katarzynki.

Pan Tomasz jest bardzo zdezorientowany i zaniepokojony tym, dlaczego matka dziewczynki nie zrobiła nic, aby pomóc jej ślepcie. Więc następnego dnia idzie porozmawiać z mamą młodej dziewczyny, mając nadzieję, że jej mama pomoże dziecku, ale jej mama stwierdziła, że jest zbyt biedna, aby pomóc, ale bardzo chciałaby pomóc. Potem ciągle mówiła sobie, czy tylko ktoś mógłby pomóc, czy ma pieniądze. Te słowa sprawiły, że Pan Tomasz pomyślał o rozwiązaniu. Następnego dnia spotkał się z matką i powiedział jej, że chętnie pomoże. Kobieta podziękowała mu z ogromną radością i natychmiast udali się do optyka. Kiedy tam dotarli, optyk zbadał wzrok dziewczyny i powiedział, że może to wyleczyć, ale jest to bardzo drogi koszt. Powiedział, żeby wdrożyć leczenie jak najszybciej, ale będzie kosztować 350 zł. Matka szybko przerwała i powiedziała, że nie może sobie na to pozwolić, ale Tomasz przerwał i powiedział, że zapłaci za całe leczenie dziewczynki. Podsumowując, wkrótce dziewczynka przeszła pomyślne leczenie i była niezwykle szczęśliwa...

NIKODEM JARON

Wreszcie Pan Tomasz znalazł okulistę dla swojej dziewczynki. Pewnego dnia jak dziewczynka z mamą wyszła na spacer, Pan Tomasz wyszedł i podszedł do dziewczynki i mamy. Powiedział: "Widziałem, że twoja córka jest niewidoma i ja chce pomóc. Znalazłem okulistę dla niej." Pan Tomasz chwile pogadał do dziewczynki i do jej mamy i wreszcie oni poszli do tego profesjonalnego okulisty. Jak dotarli, to okulista zbadał jej oczy i dał jej bardzo specjalne okulary. Założyła okulary i wreszcie mogła zobaczyć jak wygląda prawdziwy świat. Dziewczynka była taka zachwycona. Pierwszy raz od kilku lat widziała piękną naturę, śpiewające ptaszki, mogła chodzić do kina, bawić się z mamą, a najlepsze jest to, że w końcu była szczęśliwa. Kilka lat minęło i dziewczynka chciała pomóc Panu Tomaszowi, bo on znalazł dla niej okulistę i ona wiedziała, że jej mama nie ma męża, a Pan Tomasz nie ma żony, więc zapukała do Pana Tomaszowi drzwi i powiedziała mu, że jej mama i on mogą być razem. Wkrótce pewnego dnia poszli na randkę i zaczęli się dużo spotykać. 6 czy 7 miesięcy później Pan Tomasz i dziewczynki mama wzięli ślub. Na koniec wszyscy żyli szczęśliwie.

Pan Tomasz znajduje numer do okulisty i idzie do domu dziewczynki. Prosi jej mamę o to żeby zgodziła się na wizytę jej córki w gabinecie okulistycznym. Mama dziewczynki wyraziła na to zgodę i dziękuje pana Tomasa za jego pomoc. Następnego dnia, pan Tomasz z dziewczynką i jej mamą podążają do lekarza a na ulicy słychać głos katarzynki. Dziewczynka się zatrzymała by posłuchać katarzynki i posłuchać. Przechodnie zatrzymują się by posłuchać pięknego głosu dziewczynki. Niektórzy z przechodni wrócić dziewczynce ponownie śpiewaerki. Podczas wizyty u okulisty, do dziewczynki dociera smutna wiadomość, że jej wzroku nie da się odzyskać. Ale dziewczynka nie zalamuje się i prosi mamę czy mogła by zapisać ją do szkoły muzycznej. Mama odpowiada, że chętnie by ją zapisała, ale nie ma wystarczającego pieniędzy. Słyszac to, pan Tomasz, przez kolejne lata, proponuje swoją pomoc. Dzięki pomocy, dziewczynka uczy się śpiewać i grać na fortepianie. Po kilku latach, dziewczynka opuszcza szkołę muzyczną i zaczyna koncertować i staje się znaną śpiewaerką. Mama dziewczynki i pan Tomasz są bardzo dumni z postępów i szczerze ją dopingują w dalszej karierze.

Oliwia Mucha, klasa 6.

Pan Tomasz się zastanowił
jak może pomóc dziewczynce.
Katarynkę już będzie wpuszczać ale
ona może mieć więcej. Była nie-
widoma od szóstego roku życia i
może tylko słyszeć. Pan Tomasz posta-
nowił to zmienić i zapytał okulista-
ę czy on może ją wyleczyć. - Muszę
ją zobaczyć i zrobić badania.
Może się nie udać. - dodał. Zrobimy
to jutro. - Pan Tomasz porozmawiał
z mamą dziewczynki ale ona pow-
iedziała, że nie ma na to pieniędzy.
Pan Tomasz zapewnił, że on może
zapłacić i że badania będą jutro.
Następnego dnia mama i dziewczyn-
ka poszły do okulisty. Okulista
zadał dziewczynce parę pytań i
zrobił badania. Musiał zdecydować
czy warto przeprowadzić tę operację.
Pan Tomasz przyszedł i porozmawiał
z okulistą i dowiedział się, że
operację może się udać. Kilka dni
później dziewczynka miała oper-

acje. Bardzo szybko okazało się,
że wszystko się udało i
dziewczynka odrzyśnięta wzrok.
Mama i dziewczynka były bardzo
wdzięczne za okazaną dobroć.

Lilka Waldon klasa 6

Kontynuacja Historii Katarynki



...Juz po tym kiedy dowiedział się o okuliście, pan Tomasz udał się do miasta aby go znaleźć. Po paru minutach szukania, pan Tomasz ujrzał mały budynek: był ceglany, biały, miał ciemno niebieski dach oraz wielki znak z wygrawerowanym okiem.

-Jestem w właściwym miejscu,- pomyślał sobie pan Tomasz. Wszedł więc do środka i zaczął się rozglądać. Z nikad pojawił się wysoki, elegancko ubrany pan średniego wieku.

-Czy pan szukał okulisty, proszę?

Zdziwiony, pan Tomasz odpowiedział.

-Potrzebuję porady. Chciałbym pomóc młodej, niewidomej dziewczynce.

-A czy jest pan pewnien, że z pana własnym wzrokiem wszystko jest w porządku? - ze złowrogim spojrzeniem w oczach zapytał okulista.

Zanim pan Tomasz zdążył odpowiedzieć, mężczyzna uchylił drzwi do gabinetu i z podejrzanym uśmiechem zaprosił pana Tomasza. On zatem wszedł i od tego momentu jedyne co pamięta to jasny błysk i kolorowo migające światła.

Znienacka obudził się dezorientowany. Jego wzrok był zamglony jak nigdy przedtem. Czuł się dziwnie, jakby czegoś w nim brakowało.

Tymczasem okrutny okulista w biurze obok obmyślał swój nikczemny plan.

-O jeden krok bliżej do mojego perfekcyjnego świata. Wkrótce wszyscy będą pod moją kontrolą. Moi podwładni kataryniarze spisują się świetnie hipnotyzując ofiary, a ja dokończam dzieła moimi regulacyjnymi soczewkami.

Będę potężny...